Numer Gwiazdkowy.

Należytość poczt. opłacona ryczałtem

Kraków, dnia 25 grudnia 1927 r.

WYCHODZI W NIEDZIELĘ RANO. ROK III. Cena egz. 30 gr. NR. 45.

Adres Redakcji i Adm KRAKOW PLAC MATEJKI L. 7. I. piętro na prawo.

GAZETA NARODOWA

Z wigilijnym opłatkiem.

Gdy w wieczór wigilijny pierwsza gwiazda zaświeci na Wschodzie, a my stanąwszy wokół stołu wigilijnego, staropolskim zwyczajem weźmiemy w ręce opłatek i łamiąc się nim życzyć będziemy sobie wzajemnie wiele pięknych i dobrych rzeczy — zastanówmy się chwilę i przypomnijmy sobie, że oto dziesiąte z rzędu Boże Narodzenie święcimy w wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polsce.

I w ciągu tych dziesięciu świąt Bożego Narodzenia tyle już pięknych rzeczy nażyczyliśmy sobie, że gdyby dziś one wszystkie ziściły się — żylibyśmy chyba w raju, a nie na ziemi.

A że nie ziściły się, to w pierwszym rzędzie nasza własna wina.

Bo oto *wolność* pojęliśmy jako swawolę, wolność, która poprzez swawolę łatwo w anarchję przerodzić się może, która często w jednej parze z *bezkarnością* kroczy, a u nas w Polsce łatwo w przysłowiowy *„nielad“* i *„nierząd“* wyrodzić się może.

Niepodległość również pojęliśmy jako coś bardzo ściśle określonego, ale tylko w stsunku do naszych dawnych okupantów — a nie wyzbyliśmy się tyranji starszych z zaborczych czasów przyniesionych *wad, nałogów i nawyczek.*

A o zjednoczeniu również aż smutno mówić, gdy jeszcze ciągle gorzeją między nami *dzielnicowe* (też po okupantach spuścizna) zawiści gdy jeden nad drugiego swą w polskość i swój „prawdziwy patrjotyzm“ ...dzielnicowy wynosi, a boczy się na swego rodaka.

Na szczęście ostatnio zauważyć już można pewien postęp w kierunku ku lepszemu, postęp w kierunku zwalczania starych, zmurszałych metod, nawyków i grzechów.

I dlatego dziś łamiąc się opłatkiem życzyć musimy sobie w celu zrealizowania tych życzeń, przedewszystkiem *dobrej woli.* Życzenie bowiem bez tej dobrej woli zamienienia jej w czyn pustym dźwiękiem będzie, dźwiękiem, który padnie i uleci.

A dalej życzyć musimy sobie, by na ziemi naprawdę *pokój* zapanował:

„Chwała na wysokościach,
A pokój na ziemi!...“

By stare, a jednak zawsze świeże, zawsze żywe, *prawdy Chrystusowe,* prawdy Tego Dzieciątka, które rok rocznie z Gwiazdą Betleemską schodzi na ziemię — wcieliły się wreszcie w czyn, by *ciałem się stały.*

Cóż z tego, że podpisano traktaty, pokoje i sojusze — kiedy jeszcze ciągle wre i kipi na całej kuli ziemskiej. Kiedy człowiek człowiekowi wilkiem się staje i czeka tylko sposobnej chwili, by skoczyć mu do gardła.

O *Królestwo Chrystusowe* na ziemi dziś chodzi — Królestwo Chrystusowe nie w ustach, ale w życiu — *o pokój* na ziemi Chrystusowy! O pokój *miłości* pełen i *dobrej woli!*

Gwiazda Betleemska dobrej Nowiny już świta! Wieści nam Słowa Wcielenia!

I my więc łamiąc się opłatkiem ze wszystkimi naszymi rodakami, przyjaciółmi naszymi i *nieprzyjaciółmi życzymy* szczerze, z głębi serca i duszy: *DOBREJ WOLI I POKOJU!*

Niechaj Bóg-Człowiek uwielbion będzie w każdym naszym czynie!

Niech człowiek człowiekowi serce otworzy, a wrogowi przebaczy nie z Judaszowskim pocałunkiem, ale Chrystusowem dźwignięciem wzwyż!

Jak wygląda dziś „pokój” na ziemi?!

Cztery miljony ludzi w Europie pod bronią.

Tuż przed ostatnią sesją Ligi Narodów obradowała w Genewie t. zw. komisja przygotowawcza do konferencji rozbrojeniowej.

Na obradach tejże komisji wystąpił nawet delegat sowiecki Litwinow z propozycją zupełnego rozbrojenia oczywiście projekt „towarzysza“ Litwinowa, był propozycją wilka w owczej skórze, który proponował owcom spokojne ułożenie się do snu pd opiekuńczemi „łapami“ wilka.

Bądź co bądź o rozbrojeniu i pokoju mówi się dziś ciągle — jak jednak w praktyce, a więc w życiu wygląda ów pokój?

Oto w samej tylko Europie znajduje się obecnie *4 miljony ludzi pod bronią*, w mundurach wojskowych.

Przyjrzyjmy się jednak cyfrom. Pewne pozytywne dane w kierunku rozbrojenia wykazują jedynie państwa skandynawskie, dalej Danja i Szwajcarja. Oczywiście położenie geograficzne tych państw ułatwia im pozytywne ustosunkowanie się do idei powszechnego pokoju.

Rozumie się, że *Niemcy i Austrja muszą oficjalnie* utrzymywać swe wojska na stopie, przepisanej przez traktaty pokojowe *(Niemcy 100.000, Austrja 20.000)*, ale nie należy się łudzić, że *wszelakiego autoramentu Stahlhelmy, Schutzbundy, Heimatschutze — i jak się tam one jeszcze nazywają — są dość dobrym „Ersatzem“ wojsk liczniejszych.* Trudno co prawda uchwycić liczbowo te organizacje wojskowe, które ukrywają się nietylko przed okiem statystyki, ale wprost już — władzy.

A jak się rzecz przedstawia w innych państwach? Liczby głoszone, które znajdujemy w „D. Rundsch.“ wskazują na silne ugruntowanie idei militaryzmu w wielu państwach.

I tak utrzymuje mała *Belgja* wojsko w wysokości 67.000 ludzi, co stanowi 0,83 procent ogółu ludności. Podobny procent ludności pod bronią (bo to decyduje, czy wielkość armji odpowiada zaludnieniu, mają jeszcze: *Anglja* z 300.000 wojska, ochotniczego (0,80 procent), *Włochy* z 326 tysiącami (0,77 proc.), *Rumunja 150.000* (0,88 proc.).

Drugą grupę państw stanowią te z nich, u których ponad jeden procent ludności stale jest pod bronią. Należą tu: *Czechosłowacja* z 140 tysięcznem wojskiem (1 proc.), *Łotwa* 20.000 (1 proc.) *Litwa* 21.000 (1,06 proc.).

Państwo *polskie* cytuje wspomniana statystyka, jako posiadające wojsko o sile 306.000, coby odpowiadało 1,09 proc. ludności pod bronią. Dalej idą z kolei: *Jugosławja* 150.000 (1,10 proc.) — *Francja* z 727 tys., *Rosja* Sowiecka z miljonem wojsk regularnych (1,40 proc.) i wreszcie maleńka *Estonia,* która z górą półtora procent ludności (1,62 procent) odciąga od pracy codziennej, utrzymując wojsko 18-tysięczne.

Oczywiście *położenie geograficzne Polski,* zwłaszcza w sąsiedztwie Rosji bolszewickiej, której nigdy nie można ufać — usprawiedliwia w zupełności nasz stan wojska.

Ale przypatrzmy się dalej innym dziedzinom zbrojenia.

Ile aeroplanów bojowych posiadają państwa?

Na czele kroczą *Stany Zjednoczone,* które *ostatnio* — widocznie dość już saturowane — wystąpiły z inicjatywą nowych ograniczeń morskich, z flotą powietrzną *1.600 jednostek bojowych!...* Równą ilość z niemi posiada też Francja (1.600). *Anglja* — państwo wyspiarskie — zdołała dotąd wybudować 1215 aeroplanów. — Działalność Mussoliniego, jako ministra lotnictwa, też wybiła swe piętno na rozwoju floty włoskiej: *1110 jednostek* — to dla Włoch wiele.

Z kolei następują: *Rosja sowiecka (800), Polska (600),* Czechosłowacja (500), Jugosławja (300), Belgja i Rumunja (po 250), Litwa i Estonja (po 50), Łotwa (26) i t. d. Jeśli jakieś z państw jest w tej dziedzinie „pokrzydzone“, stara się czemrychlej swe zaniedbanie odrobić w —*tankach, armatach, karabinach maszynowych* (których *Rosja posiada 14.000, a Francja blisko 16.000).*

A jak się przedstawia sprawa *broni chemicznej? gazów?*

O tem wie tylko Pan Bóg i same rządy poszczególnych państw. Faktem jest jednak, iż w cichości laboratorjów chemicznych, zwłaszcza tych państw, które żyją myślą o odwecie, fabrykowane są gazy o potwornej sile niszczycielskiej, wytruwającej wszystko co żyje, palącej miasta i wsie...

Tak oto ludzkość marzy wciąż o pokoju, równocześnie kuje rękami nową broń morderczą na siebie.

Plon Kainowy odradza się nieustannie...

I dlatego dziś w dzień Bożego Narodzenia więcej może niż kiedykolwiek, gdy śpiewabędziemy o „pokoju na ziemi“ — należy nam *myśleć o czynnem realizowaniu tego pokoju!!*

Hellenizm a Judaizm.

Na marginesie dysputy nad dziełem prof. Zielińskiego.

Jeden z najwybitniejszych profesorów warszawskiego uniwersytetu dr *Tadeusz Zieliński* wydał niedawno jako trzeci tom swej, na większą miarę zakrojonej pracy, p. t. „Religje świata antycznego“, mającej objąć sześć tomów pod tytułem: „*Hellenizm a Judaizm*“, którego treść wywołała żywy odruch w kołach uczonych, a ponadto rozumie się samo przez się żywe wypowiadanie poglądów w sferach półuczonych i niedouczonych.

Jedni z uczonych chrześcijańskich orzekli, że jakoby p. prof. dr. Tad. Zieliński dążył do *„odstarotestamentowania“ chrześcijaństwa,* drudzy zaś, że powoduje się *sentymentem filolga dla helleńskiej kultury.*

Natomiast półuczeni i niedouczeni, rekrutujący się z szeregów mniejszości narodowych posądzają czcigodnego autora o antysemityzm.

Co do tych ostatnich krytyków powiedzmy sobie „guarda e passa“ (spójrz i idź dalej), a przypatrzmy się samemu dziełu i oceniajmy je z wyższego punktu widzenia.

Jeżeli p. prof. dr T. Zieliński przed dziesięciu laty wygłosił pogląd, że religja antyczna Greków i Rzymian jest prawdziwym Starym Testamentem naszego chrześcijaństwa, to o ile *o przejawy kulturalnego życia chodzi,* ma najzupełniejszą rację. Albowiem starożytni Grecy i Rzymianie wierząc w bogów mitologje i naśladując ich, osiągnęli rzeczywiście wyższy poziom życia duchowego, *aniżeli żydzi* mający pozornie za podstawę szczytne zasady objawionego Starego Testamentu, a w rzeczywistości uważając je za *pokrywkę do zamaskowania lucyperyzmu talmudystycznego, stosowanego w życiu codziennem.*

Również wielu badaczy dzieł Dantego, stoi na stanowisku, że *mitologję grecką i rzymską można uważać za wstępne słowo Ewangelji świętej.*

Do pewnego stopnia pierwszym głosicielem tego poglądu był Dante Alighieri w swojem przecudnem dziele p. t. „Boska Komedja“, w którem opisuje swoją wizjonerską podróż po Piekle, Czyściu i Raju.

Kiedy to zabłąkawszy się w „ciemnym lesie“ chciał się z niego wydostać na górę poznania, trzy bestje: lew, pantera i wilczyca broniły mu w wydobyciu się z puszczy. W tym stanie rozpaczy i nieświadomości, — co począć — zjawia mu się Wirgili symbol rozumu, wiedzy ludzkiej i wiedzy moralnej, przez którą człowiek może dojść do poznania i obrzydzenia grzechu, ale niebo obaczy dopiero oświecony wiedzą teologicz-

Rozszerzajcie „Gazetę Narodową"

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe **zł. 0·20.** Nadesłane **zł. 0·40** Dział ekonomiczny i komunikaty **zł. 0·80.** I-sza strona i inne tekstowe **zł. 0·80** Ogł. świąt. 50 procent droższe. Dla urzędn. państw. emer. robotn. inwal. i posz. pracy rabat.

CENY PRENUMERATY: miesięcznie: **1·35** zł., kwartalnie: **4·—** zł. W Ameryce prenumerata roczna **6** dolarów. Ceny zrozumie się należy wraz z dostawą do do domu.

Za Spółkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny JAN KOZICKI.

Drukarnia i Stereotypia Gronusia i Orłowskiego w Krakowie, ul. Stolarska Nr. 6. — Telefon Nr. 1018.